

KRĘGLARSTWO W KOŚCIANIE ?

Kościan – miasto o dużych tradycjach kręglarskich, sięgających średniowiecza, od roku 1979 nie ma kręgielni. Stara, wysłużona, w parku K. Morawskiego, na skutek braku normalnych fundamentów, uległa w tamtym roku zawaleniu. Władze miejskie od tego tragicznego dla kręglarzy kościańskich wydarzenia, od lat obiecują budowę nowego obiektu, póki co – bez rezultatu.

O kręglarstwie jednak w Kościanie nie zapomniano, a głównym „sprawcą” tego jest niegdyś jeden z najlepszych juniorów wśród kręglarzy parkietowych, założyciel klubu „Tęcza” – Roman Bartkowiak, mieszkaniec tego miasta. On to od wielu lat, nieprzerwanie „nie pozwala” władzom miasta i jego mieszkańcom zapomnieć o kręglarstwie organizując wyjazdowe turnieje w Gostyniu i Śremie.

Równocześnie, uporczywie zabiega o powstanie nowej kręgielni, na co władze miasta w ostatnich latach patrzą coraz łaskawiej. Wydawało się, że obiekt taki powstanie po rozmowach z byłym burmistrzem i opracowaniu przeze mnie społecznie projektu koncepcyjnego na zaadaptowanie na ten cel hali w dawnej fabryce papierosów. Wydaje się jednak bardziej sensowna ostatnia koncepcja, aby kręgielnia wróciła na „swoje” historyczne miejsce.

W ubiegłym tygodniu (19.05.br), z inicjatywy, a jakże – Romana Bartkowiaka, odbyła się z moim udziałem, bardzo konkretna rozmowa z zastępcą burmistrza miasta – Maciejem Kasprzakiem, na temat ewentualnego zaadaptowania obiektu po byłej dyskotecie we wspomnianym parku im. Kajetana Morawskiego.

W osobie Zastępcy Burmistrza Miasta napotkaliśmy osobę życzliwie nastawioną dla tej koncepcji, a i sam Burmistrz i Rada Miasta są podobno przyjazne dla tego projektu. Kręglarstwo polskie wzbogaciło by się o nowy piękny, nowoczesny obiekt dla kręglarstwa klasycznego, a do tego atrakcyjnie położony w parku z amfiteatrem, który też czeka na swoją reanimację. Powstałby obiekt, który mógłby gościć w Kościanie imprezy najwyższej rangi, międzynarodowe, olimpiadę młodzieży, mecze międzypaństwowe, mistrzostwa krajowe, ku zadowoleniu mieszkańców miasta, nie wspominając o jego funkcjach rekreacyjnych i komercyjnych.

Oczywiście, że nie jest to kwestią najbliższych miesięcy; temat wymaga sporządzenia biznes planu, projektów adaptacji, no i przede wszystkim finansów. Jest jednak nadzieja, życzliwość wielu radnych, mieszkańców miasta i ciągle rosnące grono pasjonatów kręglarstwa.

Przy okazji warto też dodać, że Roman Bartkowiak nie czeka, aby miasto w tym temacie wszystko zrobiło. Nie bez trudu odkupił od obecnych właścicieli i wraz z synem własnoręcznie zdemontował od lat nieużywane tory parkietowe na dawnej kręgielni „Energetyka” i pragnie zainstalować je na swojej działce w Kościanie. Ciągłe osamotnieni, znakomicie działający, „Ostatni Mohikanie” kręglarstwa parkietowego ze Śremu, w ten sposób uzyskaliby nowych entuzjastów tego kręglarstwa.

Wręczając Z-cy Burmistrza ostatnio wydaną książkę o kręglarstwie mojego i Andrzeja Łoszyka autorstwa, równocześnie zadeklarowałem daleko idącą swoją pomoc fachową przy realizacji ambitnego zadania wskrzeszenia kręglarstwa w Kościanie, życząc, aby tym razem wreszcie te ambitne zamierzenia zostały zrealizowane.

Warto też by było, aby OZK i PZK włączyły się do tej sprawy zabiegając u władz samorządowych województwa o pomoc finansową dla realizacji tego zadania.

Poniżej załączam kilka zdjęć tego pięknego obiektu znakomicie nadającego się na adaptację na kręgielnię i animatora wielu działań, aby o kręglarstwie w Kościanie nie zapomniano – Romana Bartkowiaka.

*Grzegorz Cwojdzinski – Prezes Honorowy Polskiego Związku Kręglarskiego
Poznań, dnia 27 maja 2009 r.*



Roman Bartkowiak (i nie tylko) marzy aby na dawne miejsce wróciła nowoczesna kręgielnia.



Stara kręgielnia w Kościanie i jedno z ostatnich poważnych zawodów – mecz Wielkopolska – Poznań w 1972 r. w ramach obchodów 50-lecia zorganizowanego kręglarstwa w Polsce (pierwszy z lewej – Roman Bartkowiak)
Zdjęcia – autora.